

PROTOKÓŁ NR XII/2016
Z SESJI NADZWYCZAJNEJ RADY MIEJSKIEJ W BIAŁYM BORZE
Z DNIA 29 STYCZNIA 2016 R.

Godzina rozpoczęcia – 12.00, godzina zakończenia – 14.00

Sesja odbywała się w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Białym Borze .

Sesję otworzyła wypowiadając słowa „otwieram nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej w Białym Borze” i jej przewodniczyła Przewodnicząca Rady Pani Wanda Król, która przywitała radnych Pana Burmistrza Pawła Stanisława Mikołajewskiego, Zastępcą Burmistrza Jana Batrucha, Panią Skarbnik Annę Dobrzańską, Panią Elżbietę Andrasz Dyrektora Zespołu Szkół Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Białym Borze, Panią Jolantę Kowalską, Jadwigę Przygodę, pracowników Urzędu.

W sesji uczestniczyło 14 radnych, co stanowiło 93,33% ustawowego składu rady, a od punktu 2 - 15 radnych, co stanowi 100% ustawowego składu Rady.

Lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Projekty uchwał radni otrzymali wraz z porządkiem sesji.

Obrady były, więc prawomocne.

Przewodnicząca Rady poinformowała, że sesję nadzwyczajną zwołała na wniosek Burmistrza. Wniosek radni otrzymali wraz z materiałami sesyjnymi.

Pan Burmistrz wniósł do porządku obrad projekt uchwały w sprawie zwolnienia z porządku od nieruchomości.

Projekt Pani Przewodnicząca poddała pod głosowanie.

Za – 12

przeciw – x

wstrzymał się – 1

1 osoba nie głosowała.

Pkt 2 Podjęcie uchwał w sprawach:

a) Szkoły Podstawowej w Sępólnie Wielkim filii Zespołu Szkół Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Białym Borze,

Burmistrz Paweł Mikołajewski – jest to sprawa sprzed roku, z lutego ubiegłego roku, którą przyjęliśmy w programie naprawczym, który zatwierdziła nam Regionalna Izba Obrachunkowa. W tym programie zostało jasno napisane, że w roku 2015 nastąpi przeniesienie klas IV-VI do Białego Boru, a ponieważ wszystkie ruchy formalno-prawne należy wykonywać do końca lutego, a w tym roku tak wypadły ferie, że mamy od 1-14.02 wobec czego uważamy, żeby nie robić na łapu capu, bo sprawa jest znana od ponad roku, a do tego, żeby mieć spokojnie czas na przeprowadzenie wszystkich formalnych spotkań z radą pedagogiczną po raz kolejny, bo myśmy z tą sprawą z radą się spotykaliśmy, do tego, żeby powiadomić rodziców, żeby zawiadomić Kuratorium o planowanej zmianie zaproponowaliśmy, że zrobimy sesję nadzwyczajną jeszcze przed rozpoczęciem ferii dlatego, żeby był czas na spokojną pracę w tej materii.

Nie jest to żadna tajemnica, że i to wszyscy wiemy od kilkunastu lat o tym się mówi, że Szkoła w Sępólnie uzasadnienia czysto ekonomicznego niestety nie ma. Natomiast jak zawsze będę powtarzał na każdym kroku i większość z Państwa się ze mną zgadza, że jesteśmy przeciwnikami zamykania szkół. Pomimo tego, że wsparcie dla tych małych szkół jest niewystarczające to szukamy pomysłu i rozwiązania na to, żeby ta Szkoła mogła nadal funkcjonować./

Przekazania tej szkoły do funkcjonowania w formie społecznej praktycznie nie jest możliwe ponieważ nie ma zainteresowanych podmiotów, po drugie porównując tę szkołę do szkoły w Kamnicy, szkoła w Kamnicy liczy 100 uczniów, a nasza 36. My wczoraj rozmawialiśmy z Panią Dyrektorem, bo były takie sygnały, że Ona jest zainteresowana przejęciem szkoły w Pieniężnicy, u nas i stwierdziła, że nie jest absolutnie zainteresowana takimi pomysłami. Oni mają swoje busy, jest 12 nauczycieli, jest 5 klas, klasy są też łączone, ale tych dzieciaków jest 100. Na 100 uczniów jest 12 nauczycieli, a u nas na 36 uczniów jest 12 nauczycieli i to jest ta różnica pomiędzy Kartą nauczycieli, a szkołą, która funkcjonuje poza Kartą. Tamta szkoła funkcjonuje od 7.30 do 13.30 nauczyciele w tych godzinach są w szkole, szkoła ma własne busy, szkoła się rozbudowuje w tej chwili, przyjeżdżają dzieci z Miastka, no jest to

trochę inną sytuacją i być może 10 lat temu byłoby o czym rozmawiać, natomiast dzisiaj przy braku zainteresowania i przy takiej małej ilości uczniów tym niżu demograficznym to pomysł polega na tym, żeby Szkoły Podstawowej nie zamykać, a żeby ona skupiła się na edukacji dzieci małych czyli pozostawieniu oddziału przedszkolnego plus klasy I-III w tym obiekcie, w którym jest. Przecież wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że Szkoła w Sępólnie nigdy nie doczeka się budowy hali sportowej, bo to są miliony złotych i to nigdy nie nastąpi, prognozy demograficzne na lata następne mówią o dwójce, trójce dzieci w danym roczniku, więc trudno byłoby prognozować funkcjonowanie szkoły w systemie I-VI i oddziały przedszkolne na lata następne w takiej formie dotychczasowej. Natomiast w formie kiedy i tak wielu rodziców z Sępólna Małego i Wielkiego z klas IV-VI kiedy i tak jeżdżą autobusy, kiedy i tak w tych autobusach są opiekunowie, kiedy i tak część rodziców z tych dwóch wiosek wozi w tych klasach tych uczniów do Szkoły Podstawowej w Białym Borze – to jest niewielka odległość. To jest dobre rozwiązanie zarówno dlatego, że Szkoła może dalej funkcjonować, że nie ma zagrożenia likwidacją, to jest dobre rozwiązanie dlatego, że dzieciaki w tych klasach IV-VI będą miały dostęp do szerszej oferty edukacyjnej, do hali sportowej, do „Orlika”, których nigdy w Sępólnie nie będzie.

Jest to rozwiązanie, które przynosi 150 tys. oszczędności, nauczycielka jedna będzie musiała odejść z pracy i jest to nauczycielka, która o tym wie od półtora roku, nie jest to również dla niej niespodzianką. Ta Pani ma już inną pracę chociaż nie jest mieszkanką naszej gminy i ma już pracę na terenie gminy, w której mieszka, była do tego przygotowana, więc nie ma tu żadnych gwałtownych ruchów, natomiast jest to akurat ewidentnie czas na to, żeby taką uchwałę podjąć.

Pani Bożena Kuchta – poinformowała, że jest przeciwna tej uchwale, bo sprawdziła i uważa, że nie są zachowane właściwe procedury, jakie wymagane są przy takich działaniach. W Kuratorium Oświaty powiadomiono Panią radną, że rodzice powinni być o tym zamiarze skutecznie poinformowani i jeżeli rodzice nie zgłoszą sprzeciwu wówczas może ruszyć ta cała procedura.

Stwierdziła, że wie, że ta Szkoła nie ma racji bytu, ale zachowajmy procedury i dlatego nie podniesie ręki za tą uchwałą dopóki nie zostanie to wszystko dopełnione.

Ponadto zarzuciła, że w klasie pierwszej jest sześcioro dzieci, a nie czworo jak przedstawiono w uzasadnieniu projektu uchwały. Tych dzieci nie było przez dwa miesiące, ale wróciły i jest teraz sześcioro.

Burmistrz – nie ma Pani racji, bo taką samą uchwałę podejmowaliśmy w roku ubiegłym również a propos szkoły Nr 2 i w taki sam sposób była prowadzona procedura i tak samo uchwała przechodziła przez tryb wojewódzki, tryb jest identyczny i na pewno nie ma tu żadnego błędu prawnego. Co do ilości dzieci my jesteśmy zobowiązani podawać ilości dzieci według SIO, który jest aktualizowany na dzień 30 września i takie plany są podawane w systemie i one do kolejnego roku do aktualizacji takie formalnie są. Na tyle dzieci dostajemy subwencję. Jeżeli np. 1 października pojawiło by się 10 dzieci to Gmina na te dzieci nie dostaje subwencji, bo one wcześniej były wpisane w jakiejś innej szkole i ta inna szkoła dostaje na te dzieci subwencję. One są w dziennikach, ale finansowo nie istnieją, aż do następnego roku kiedy podaje się kolejną aktualizację. A co do procedury powiadomienia rodziców jak to będzie wyglądało i dlaczego jest to realizowane i jest to uchwała o zamiarze

Pani Magdalena Rajnert- poinformowała, że żeby mówić o przekształceniu organ musi wyjść z taką uchwałą, bo zamiarem przekształcenia jest podjęcie uchwały i jest to dla nas sygnał, że idziemy do rodziców, informujemy Kuratora Oświaty oraz informujemy organ wykonawczy i tak mówi ustawa.

W tym temacie muszą się wypowiedzieć i rodzice i Związki Zawodowe „Solidarność” będące przy Gimnazjum Nr 1 w Białym Borze, a na końcu jest decyzja Kuratora i jest to decyzja wiążąca i to Kurator pozwoli na kolejny ruch o przekształceniu szkoły, nie o zamiarze i jak wcześniej Burmistrz powiedział w tym czasie trwa też procedura przekazania Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Nr 2. Podjęliśmy uchwałę o zamiarze przekazania w listopadzie, ja jestem po rozmowach z nauczycielami i zawiązkami zawodowymi nauczycieli, nauczyciele zostali poinformowani o tej zmianie i w tej chwili będzie można wystąpić o opinię do Kuratora. Do końca lutego musimy poinformować rodziców, związki zawodowe i kuratora.

Pan Mieczysław Grabowski – stwierdził, że już dawno było wiadomo, że nie stać nas na utrzymanie i Szkoły Nr 2 i Szkoły w Sępólnie Wielkim, a dopiero teraz za to się zabieramy. Według Niego jest to początek końca tej Szkoły.

Pan Zbigniew Kwaśniewski – uważa, że logika wskazuje, że ta Szkoła nie ma szansy istnienia w takiej formie, to demografia dyktuje warunki. Wskazał na przykład przekształcenia szkoły w formę społeczną, która teraz bardzo dobrze funkcjonuje tylko musi znaleźć się lider, który to poprowadzi.

Pani Grażyna Lechowicz – te szkoły od lat powinny być przekształcone i teraz dobrze by funkcjonowały. To co się stało w Kamnicy w 2001 roku, jakby stało się w Szkole Podstawowej w Drzonowie, Sępolnie i Szkole Nr 2 pozwoliłoby na dobre funkcjonowanie tych szkół jeśli menagerowie by się spisali.

Pani z Kamnicy się spisała robi interes na przedszkolu i oddziałach integracyjnych i nawet rodzice z Miastka oddają dzieci do Kamnicy.

Już dawno było wiadomo, że dzieci z Sępolna chodziły do szkoły w Białym Borze i już wówczas było wiadomo, że coś jest nie tak. Może to wynika z tego, że rodzice nie chcą, żeby dzieci były w klasach łączonych. Pani radna uważa, że jest to ze szkodą dla dzieci, bo wówczas dzieci się nie rozwijają społecznie, nie ma wyników, takie jak powinny być. W moim odczuciu tutaj broni się etatów nauczycielskich, nie dzieci. Jeśli broniłoby się dzieci to wcześniej powinny być podjęte działania, które utworzyłyby szkołę społeczną, czy prywatną, która pozwoliłaby na przejście z Karty nauczyciela na Kodeks pracy, może nawet na umowy zlecenia. Żeby komuś zależało w tym Sępolnie to ma na to 6 miesięcy na to, żeby podjąć te działania. To co dzisiaj robimy to nie jest likwidacja szkoły tylko zamiar podjęcia jakiś działań. Które mogłyby spowodować przekształcenie tej szkoły. Myślę, że jest to czas na to, żeby wyłonił się ten lider, komu zależy na tym, żeby utrzymać miejsca pracy i dochodów i jednocześnie utrzymać szkołę. Gmina od lat dokłada do tych szkół, bo ciągle nie może wyżyć z subwencji i może rok może, może dwa da rady dołożyć, może przyjdzie komisarz już wkrótce, jak to zadłużenie się zwiększy. Zawsze trudno jest podjąć takie decyzje. Po to tu jesteśmy, żeby promować jakąś przedsiębiorczość i wychodzenie z tych długów. Moim zdaniem trzeba dać szansę. Jeśli oprotują i zostanie ta szkoła to zostanie jeśli znajdą jakieś luki, ale mam nadzieję, że znajdzie się jakiś lider w tej wsi, albo spoza wsi, który utworzy szkołę prywatną, a przede wszystkim stworzy takie warunki, żeby rodzice chcieli, żeby ich dzieci tam chodziły. Tendencja jest taka, że rodzice z miasta chętnie oddają dzieci na wieś.

Burmistrz – skoro nas nie stać, to zrobimy coś. Jest to jakieś rozwiązanie, nie ma tu mowy o jakiejś likwidacji. Najlepsze możliwości rozwoju naszej edukacji są w Białym Borze. Jeżeli chodzi o to, żeby ten system był spójny i finansowo i edukacyjnie to pewnie idealnym rozwiązaniem dla gminy Białą Bór, żeby była jedna szkoła. Natomiast zdajemy sobie sprawę i tu jest ta świadomość społeczna Radnych i odpowiedzialność radnych i burmistrza, że czasami trzeba godzić interesy społeczne z ekonomicznymi. W naszej popegeerowskiej gminie jest to, żeby te szkoły miały szansę.

Burmistrz przypomniał, że w poprzedniej radzie uczyniono pierwszy krok, aby nie wydawać niepotrzebnych pieniędzy i uczyniono Szkoły w Drzonowie i Sępolnie W. szkołami filialnymi, co dało wymierne oszczędności. Mieliliśmy etat dyrektora, który nie miał żadnych zajęć, a był dyrektorem w szkole w Sępolnie i był najbardziej obrażony, że stracił posadę. Tak zawsze jest, nauczyciele będą bronić swoich stanowisk, rodzice swoich i każdy ma swój interes. My jesteśmy od tego, żeby podejmować decyzje odpowiedzialne, które czasami niekoniecznie muszą zgadzać się z tym, co jeden człowiek, czy drugi myśli, bo od tego jest rada, od tego jest organ wykonawczy, żeby te decyzje podejmować.

Widzimy to, że dzieci z Sępolna Małego jeżdżą do Białego Boru. Stwierdził, że ta Szkoła w Sępolnie to jest tak naprawdę mały domek jednorodzinny, gdzie dzieci uczą się WF-u na korytarzu. Tam zrobiono wszystko, co możliwe, żeby budynek był tani. Podano go termomodernizacji, wymieniono piec na nowy, aby to ogrzewanie było tanie. W takiej formie tej sześcioklasowej przy nawet czteroosobowych klasach jest to nieuzasadnione. To jest jakaś koncepcja, która mówi o tym, że zostawiamy małe dzieci na miejscu, a dzieci klas IV-VI są wstanie wsiąść do autobusu z opiekunem te 8 kilometrów przejechać, mieć halę sportową, mieć Orliki, mieć możliwość uczestniczenia we wszystkim, co w nowoczesnej edukacji jest możliwe.

Pan Włodzimierz Szydywar – stwierdził, że na etapie podstawowym nie powinniśmy mówić o ekonomii ponieważ żadna szkoła nie przynosi zysku. Państwo zepchnęło na samorządy edukację na tym etapie podstawowym dlatego się borykamy z tego typu problemami, a wszystkie decyzje o likwidacji są bolesne.

Szkołę w Sępólnie póki, co musimy utrzymać jak najdłużej, bo jak się zlikwiduje szkołę to odtworzyć jej nie idzie, natomiast mechanizm przywrócenia tych sześciu klas nie jest wcale skomplikowany. Na razie szukamy oszczędności ponieważ państwo nie bierze na siebie odpowiedzialności za wykształcenie podstawowe.

Pani Grażyna Lechowicz – stwierdziła, że to jest na razie zamiar, żeby wszyscy rodzice, dzieci, nauczyciele zastanowili się nad tym i może wyłoni się jakiś lider, który poprowadzi tę szkołę w formie społecznej placówki.

Pani Wanda Król – nikt z nas nie lubi zmian, a jeżeli mieszkańcom zależy, żeby te szkoły istniały niech posyłają dzieci do szkół zgodnie ze swoim obwodem.

Pani Przewodnicząca uważa, że dzieci klas I-III powinny zostać w Sępólnie W., natomiast klas IV-VI mogą dojeżdżać do Białego Boru.

Pani Bożena Kuchta – stwierdziła, że po tej sesji pójdzie przekaz, że podjęto uchwałę o likwidacji, bo ludzie nie rozumieją, że to jest na razie zamiar.

Burmistrz – stwierdził, że właśnie radni powinni przekazywać właściwe informacje, tak, aby nie było przekłamań.

Po wyczerpaniu głosów w dyskusji przystąpiono do głosowania.

za - 12

przeciw - 2

wstrzymał się - 1

b) przyjęcia Programu Rozwoju Rehabilitacji w Gminie Biały Bór na 2016 rok

Burmistrz – stwierdził, że my tu wspieramy, żeby ta rehabilitacja była, żeby nie zniknęła i uważa, że gmina dokłada do jej funkcjonowania więcej niż Narodowy Fundusz Zdrowia.

Kwota, którą zabezpieczyliśmy starczy do funkcjonowania rehabilitacji do połowy roku i należy starać się, aby dalej rehabilitacja funkcjonowała i starać się, aby NFZ zwiększał finansowanie tego podmiotu.

Pan W. Szydywar- stwierdził, że Pani dr Widuch wypowiadała się wcześniej, że Ją przepisy obligują do wieloletniego programu, a nie rocznego.

Burmistrz – stwierdził, że my planujemy budżet na rok, a nie na kilka lat i Burmistrz upiera się przy tym, żeby nie podejmować decyzji wieloletnich nie mając pokrycia w finansowaniu. Tego nikt nie wie, co będzie za trzy lata i finansowo nie jest to możliwe do ugryzienia, a procujemy na budżecie jednorocznym i nie chcemy wybiegać z zobowiązaniami wyżej niż grudzień.

Pan M. Grabowski stwierdził, że Pani Widuch mu powiedziała, że obliguje ją program czteroletni i dlatego wystąpiła do nas z takim pismem.

Burmistrz – NFZ przyznaje kontrakt na 5 lat i jeżeli okaże się, że nie będzie miała finansowania to NFZ nic nie robi, gdyby rozwiązała umowę, tak, że Ona jest tu zabezpieczona.

Pan M. Piaszczyński – stwierdził, że ten program jest skopiowany z tamtego roku, nie dostali sprawozdania z zeszłego roku, nie ma nic o kwocie, a mówimy o kwocie na półrocze, a co z drugim półroczem, bo Pani Widuch sprawę postawi jasno, albo dajecie, albo likwiduję, a Wy poniesiecie konsekwencje tego społeczne. Pani Widuch bardzo stanowczo stoi przy swoim i ani 50 zł nie chciała obniżyć. Pan radny pyta, po co jest ten program. Czy trzeba w tym programie wpisywać te rzeczy, które są co roku kopiowane. Stwierdził, że jest jak najbardziej za utrzymaniem rehabilitacji, ale trzeba by nawiązać rozmowy w celu ewentualnych obniżek kosztów.

Burmistrz - żeby zamknąć finansowanie przedstawione przez Panią doktor, to, co daje Pani doktor Widuch, to co daje NFZ i to co daje Gmina, żeby zamknąć finansowanie całoroczne to ze strony Gmin to wsparcie powinno być w kwocie 36 tys. zł. Na dzień dzisiejszy mamy zabezpieczone 20 tys. zł i na tyle nas stać. Na dzień dzisiejszy Burmistrz nie umie powiedzieć, czy w czerwcu trzeba będzie sięgnąć po rezerwę burmistrz, czy w międzyczasie uda się zmusić NFZ do zwiększenia stawki.

W pierwszym roku działalności było to 30 tys. zł, później ze względu na program naprawczy i cięcia 20 tys. i w tym roku też wygospodarowaliśmy 20 tys. zł.

Pani doktor jasno deklaratywnie postawiła, że to są jej koszty, te 20 tys. starczy jej do końca czerwca więcej absolutnie nie dam.

Bardziej problem jest po naszej stronie, jak po Jej, stawiając nas w takiej sytuacji, że jak nie dacie kasy to zamknę i Wy będziecie winni. Dlatego staramy się szukać tego finansowania, bo mamy świadomość, że tam chodzą nasi pacjenci.

Pani G. Lechowicz- stwierdziła, że w tym programie zawarte są ćwiczenia III wieku, nirdic waking i jak będzie ten Uniwersytet III wieku chciałaby poprosić Panią Widuch i Panią rehabilitantkę aby się włączyły się z tą gimnastyką III wieku.

Pan W. Szydywar – uważa, że nie rozumiemy zasad funkcjonowania naszej Przychodni i rehabilitacji Rehabilitacja nie jest częścią Przychodni lecz jest równorzędną do tej Przychodni. Jeżeli zostanie zlikwidowana z braku finansowania rehabilitacja to my poniesiemy jakąś odpowiedzialność, a nie Pani Widuch, bo to nie jest część jej działalności, jest to równorzędna działalność.

za - 15

przeciw - xx

wstrzymał się - xx

c) zwolnienia z podatku od nieruchomości?

Burmistrz poinformował, że przedstawione zostaną radnym prognozy, które otrzymano od Spółki.

Stwierdził, że za nami jest trudny okres przygotowania do tego co Oni nam złożą w tych taryfach. Nie jest łatwe z kilku względów. Po pierwsze nasze oddziaływanie na taryfy są żadne, bo nawet jeżeli jesteśmy przeciwko to one wchodzi z mocą ustawy. Naprawdę staraliśmy się podejść bardzo mocno do proponowanych taryf i trzeba sobie powiedzieć jedno, jakakolwiek podwyżka w tym roku byłaby katastrofą nie tylko dla mieszkańców, ale i dla Spółki można powiedzieć, która pociągnęłaby za sobą jeszcze pogłębienie się kryzysu.

Taryfy budowane są na dwóch filarach, czyli kosztach, które są co roku realizowane i udało nam się mocno nagiąć koszty po stronie PWiK, one spadły w stosunku do roku ubiegłego, spadła dynamika sprzedaży wody i ścieków i w stosunku do założonych ilości wody i ścieków. Ilość sprzedanych na koniec roku 2015 metrów sześciennych wody i ścieków w odniesieniu do taryf spadła. Im bardziej spada ilość sprzedanych produktów tym bardziej przekłada się to na wzrost taryfy. Żeby próbować zatrzymywać staramy się wszystkich wyłapywać tych, którzy są niepodłączeni do tego, żeby ich podłączać i tam gdzie to jest możliwe, takie osoby będziemy podłączali. Bardzo mocno będziemy musieli zweryfikować system wywozu nieczystości płynnych i w tej chwili w kontrolach, które są na terenie odnośnie segregacji śmieci wszyscy będą sprawdzani czy mają umowy, czy wywożą szamba czy nie. My mamy wpływ na cenę taryfy poprzez układanie podatku. To jest trochę skomplikowane, bo z jednej strony wszystkie sieci są opodatkowane podatkiem od nieruchomości i to jest kwota 900 tys. i to wpływa na nasze wskaźniki, a z drugiej strony te podatki w tym 8% VAT-u, jest to oczywiście przekładane na mieszkańca, czyli wrzucane z powrotem w taryfy.

Model, który udało nam się wypracować wczoraj polega na tym, że zostajemy styczeń kwiecień ze zwolnieniem całkowitym, tak jak było w latach poprzednich i obniżamy stawkę z 2% do 1,25%. Oni tną koszty, to co myśmy tam znaleźli i dzięki temu mamy płynność finansową na dopłaty rzędu 1.100.000 zł i ceny pozostają na niezmiennym poziomie. Żeby doprowadzić do obniżki trzeba by jeszcze więcej dopłacać. Na dzisiaj uważam, że to jest sukces, że cena nie rośnie.

Natomiast gdybyśmy nie zrobili nic w zakresie tego podatku i do tego modelu, który dzisiaj przedkładamy stąd jest okazja, żeby tą sesję nadzwyczajną doprowadzić, bo ta taryfa byłaby przedłożona do nas do 17 lutego, my byśmy się wypowiedzieli negatywnie- ich taryfa zakładała wzrost o 5,37 zł. taka podwyżka to jest zabójstwo, a to rozwiązanie, które proponujemy wpływa na to, że podwyżki nie będzie.

Pani Skarbnik Anna Dobrzańska przedstawiła na tablicy interaktywnej tabelę kosztów PWiK z wyszczególnieniem kosztów, które wpływają na taryfy i PWiK wskazuje nam, że ich koszty funkcjonowania na terenie Gminy na przyszły rok spadną od wody 23 tys. i 34 tys. na ściekach, czyli razem spadną o 57 tys. zł.

W roku ubiegłym PWiK sprzedało nam o 12 tys.m³ wody i 6 tys. m³ ścieków mniej od zakładanych i gdyby cena jeszcze wzrosła to ludzie najprawdopodobniej dalej by oszczędzali, więc koło jest zamknięte i po takich wyliczeniach cena wody w tej chwili 10,49 zł brutto, ścieki 22,26 łącznie. Gdybyśmy nie zwalniali z podatku PWiK cena wody byłaby 12,21 zł i 25 zł ścieki.

Nie przyjęcie przedmiotowego zwolnienia spowoduje łączny wzrost ceny wody i ścieków o 5,39 zł brutto/m³.

Wersję, którą przedstawiamy Państwu w uchwale to zwalniany PWiK z podatku od nieruchomości za miesiące styczeń-kwiecień przyszłego roku nie płacą wcale. Za grunty budynki płacą stawkę wynikającą z naszej uchwały, ale od budowl 1.25% od maja do grudnia. Przy zużyciu takie jakie jest Mniej byśmy mieli dopłat o 35 tys. łącznie, ale jeżeli zwolnimy ich z podatku w 2016 roku z 2% do 1,25% to nie wpłynie 215 tys. podatku od nieruchomości, czyli łącznie do pokrycia w budżecie mamy 181 tys. zł i jeżeli uda nam się pokryć ten brak tzn. że stawka dla mieszkańców wcale nie wzrasta, czyli zostaje na poziomie roku poprzedniego.

Burmistrz - tutaj bardzo ważna jest realizacja pozostałych dochodów chociażby tych, o których rozmawialiśmy półtora tygodnia temu czyli dochodów z egzekucji mandatów, bo te pieniądze są nam potrzebne do tego, żeby łątać to, co mogłoby nam brakować do tego, żeby utrzymać te ceny.

Pani Grażyna Lechowicz- uważa, że dzisiaj nie powinniśmy się tym zająć, bo wcześniej złożyła wniosek do NIK o kontrolę, poszło to też do UOKiK i zobaczymy jakie będą wyniki tych kontroli.

Uważa, że te protokoły powinny otrzymać również radni, jak również radni powinni mieć możliwość przeanalizowania tych tabel, które przedstawiła Pani Skarbnik, aby na spokojnie się nad tym zastanowić, a nie być zaskakiwani.

Ponadto należy wymusić na osobach, do których pociągnięto sieć kanalizacyjną, aby podłączyli się do tej kanalizacji.

Pan Mieczysław Grabowski – stwierdził, że ta podwyżka byłaby dramatem, ale nie dla tych, którzy szmuglują szambo w krzaki, bo co to za podwyżka wody o złotówkę czy dwa. Dramat jest wtedy gdy metr wody kosztuje 6 zł, a ścieki 20 zł. To dla tych byłby dramat na pewno.

Nie ma Jego zgody na traktowanie takich mieszkańców, jak On. Uważa, że jest to nie w porządku i Burmistrz powinien zmusić wszystkich innych, żeby nie zatruli naszego środowiska. Mówimy o ochronie środowiska przywoływanie uchwał, ustaw, a w tym temacie nic się nie zmienia. Czas z tym skończyć i dobrać się do tych ludzi i niech oni wywożą szambo zgodnie z prawem

Burmistrz- stwierdził, że jakieś tam zaszłości mamy, ale już dążymy do uszczelnienia systemu wywozu nieczystości i każdy mieszkaniec będzie sprawdzony przez komisję, czy ma umowy i potwierdzenia wywozu szamb.

Takie kontrole będą przeprowadzane systematycznie i mieszkańcy będą przymuszani do systemu wywozu.

Pan Jan Batruch – poinformował, że wystąpiliśmy do PWiK o wykaz zużycia wody tych mieszkańców, którzy nie są podłączeni do kanalizacji i ustalimy na tej podstawie, co robią z szambem.

za - 14

przeciw - xx

wstrzymał się - 1

Pkt 3 Zamknięcie posiedzenia

Przewodnicząca Rady ; W związku z wyczerpaniem porządku obrad zamykam nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej w Białym Borze.

*Protokołowała
Bogumiła Sztuba*

Przewodnicząca Rady


Wanda Król